



Duchowy letarg

Letarg pozbawia nas radości

Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę założysz ręce, aby odpocząć, a wtem zaskoczy cię ubóstwo jak włóczęga i niedostatek jak zbrojny mąż – Przyp. 24:33-34.

Obecna epoka rozwoju kościoła Chrystusowego może być nazwana „najlepszymi czasami”. Jest to niespotykana wcześniej era jaśniejszego, biblijnego zrozumienia Stwórcy i Jego planu, na którym możemy oprzeć całą naszą wiarę. Posiadamy również bezprecedensową ilość wolnego czasu, wolności i sposobności służenia Panu.

Z drugiej strony, przyszła oblubienica Chrystusowa żyje w „najgorszych czasach”. Być może właśnie dziś nadeszła epoka, która mogłaby być nazwana najbardziej niebezpiecznym okresem w historii Kościoła Wiek Ewangelii. Ryzyko popadnięcia w niebezpieczny stan duchowego letargu jest większe, niż kiedykolwiek wcześniej.

Gdy mówimy o duchowym letargu w życiu osób poświęconych Ojcu Niebieskiemu, mamy na myśli postawę lenistwa w wykonywaniu duchowych obowiązków. Osoba ospała duchowo to taka, która utraciła pasję i zapał w swoim życiu duchowym z powodu braku wpływu świętego Ducha Bożego.

Ci, którzy poświęcili się Ojcu Niebieskiemu, którzy przyjęli chrzest zanurzający ich w śmierć Chrystusa, mają do wykonania święte, duchowe dzieło, które trwać winno przez całe ich życie. Apostoł Paweł pisze nam: „Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej pod moją nieobecność byliście postuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:12-13). Poszukiwanie zbawienia powinno odbywać się nie w pewności siebie, ale „z bojaźnią i ze drżeniem”, „z szacunkiem i respektem” (przekład Goodspeed).

Podczas tych „najlepszych czasów” możemy zapomnieć, jak wspaniale Pan nam błogosławił. Istnieje niebezpieczeństwo, że nasze poświęcenie może stać się w naszych sercach rzeczą pospolitą.

W dzisiejszym społeczeństwie pełnym wpływów technologii i szybkiego tempa, negatywne wpływy bombardują duchowe serce i umysł naśladowców Chrystusa. Nasze upadłe ciało staje się ofiarą zanieczyszczającej

go wpływu ducha tego świata i Diabła. Nasze duchowe życie i praca mogą być zagrożone i naruszone poprzez takie mechanizmy jak masmedia, media społecznościowe i wpływ miejsca pracy. Większość naszego wolnego czasu może zostać pochłonięta przez oglądanie telewizji lub korzystanie z Internetu, w tym z serwisów takich jak Netflix, Facebook, Twitter lub z naszych telefonów komórkowych i urządzeń przenośnych.

Sport, rekreacja, wakacje, podróże, domy i miejsca pracy również mogą pozbawić nas czasu, który mógłby zostać wykorzystany do naszej duchowej pracy. Jeśli nie korzystamy z tych obszarów działalności w sposób odpowiedni, mogą one zacząć dominować serce i umysł naszego „starego człowieka”. Jeżeli nie będziemy ostrożni, w rozsądny sposób gospodarując tymi ziemskimi dobrami, wówczas do naszego życia może zakraść się duchowy letarg. Stan ten będzie przejawiać się duchowym snem, zaniechaniem aktywnego wykonywania naszych poświęconych obowiązków i zobowiązań. W ten sposób nasza chrześcijańska praca ustanie, a my sami staniemy się „duchowo ubodzy”.

Poświęcone życie i praca chrześcijanina dotyczy trzech podstawowych obszarów: badanie Pisma Świętego, służba i rozwój charakteru. Wszystkie trzy wymagają intensywnego życia modlitewnego, kierowania do Ojca Niebieskiego prośb o Jego kierownictwo i błogosławieństwo. Modlitwa jest życiem Nowego Stworzenia. Duchowy letarg zmniejsza uznanie dla wartości prawdy. Powoduje spadek chęci do osobistego studiowania Pisma. Skutkuje obojętnością wobec przywilejów spotykania się z ludem Bożym na czytanie i rozważanie Słowa Bożego, czy to w zborach, czy na konwencjach.

Św. Paweł ostrzega nas: „Ducha nie gaście” (1 Tes. 5:19). Będąc „naczyniami Pańskimi” musimy nieustannie studiować Słowo Boże. Nie ma czasu na duchowy sen. Musimy uczyć się jak wypełniać nasze nowe umysły i serca Jego świętym Duchem. Studiowanie Pisma Świętego ma na celu nie tylko pogłębienie wiedzy, ale również wyposażenia nas we wskazówki dotyczące naszego chrześcijańskiego życia. Bóg objawia się nam poprzez swe Słowo. Takie badanie będzie podtrzymywać naszą duchową radość, nadzieję, cele i energię. Bóg chce, aby moc Jego Prawdy i kosztownych obietnic kształtowała nas na Jego obraz oraz inspirowała nas do działania w Jego służbie.

Duchowy letarg spowoduje brak chęci do aktywności w służbie dla Boga i dla domowników wiary. Będzie również tłumić nasze pragnienie szerzenia dobrej nowiny Ewangelii, niesienia światu światła Prawdy



przez nasze „lampy”.

Radość samoofiary

Mamy oddawać życie za braci (1 Jana 3:16). W związku z tym powinniśmy zadać sobie pytanie, czy faktycznie robimy wszystko, aby służyć naszym braciom. Pan oczekuje tego od nas jako część naszej duchowej pracy, abyśmy w ten sposób pokazali, że jesteśmy godni „wielkiego zbawienia”.

Istnieje wiele sposobów, w jaki możemy służyć braciom. Jednym ze sposobów jest wspomaganie jedni drugich w naszej świętej wierze. Apostoł Paweł zachęca nas, „abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:15). Radość poświęcenia może przewyciężyć ciężar letargu.

Musimy zadać sobie pytanie, czy jesteśmy aktywni w pracy polegającej na dzieleniu się przesłaniem ewangelii z naszą rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami i współpracownikami poprzez nasze działania, słowa lub materiały drukowane.

Duchowy letarg powoduje również kształtowanie się charakteru, który nie jest miły Bogu. Jeśli nie będziemy wypełniać „naszych naczyń” Słowem Bożym i Jego Duchem, przez naukę i służbę, istnieje poważne niebezpieczeństwo, że powstała w ten sposób pustka zostanie wypełniona wiedzą, postawą i charakterem przeciwnika oraz wpływami świata. Ich nieczysty duch może splamić charakter za pomocą mamony, egoizmu, niecierpliwości, postawy skłonnej do krytykowania innych, zazdrości, złości i kłótni.

Praca polegająca na duchowym studiowaniu Słowa Bożego i służbie doprowadzi do wzrostu naszego chrześcijańskiego charakteru. Moc i wpływ świętego Ducha Bożego wyrażająca się poprzez te działania będzie miała uświęcający wpływ na rozwój łask charakteru, a w konsekwencji, na kształtowanie go na podobieństwo charakteru Chrystusa.

Przyjrzyjmy się teraz dwóm ilustracjom związanym z duchowym letargiem oblubienicy Chrystusowej, jakie mamy opisane w Piśmie.

(1) Młoda dziewczyna w Pieśniach nad Pieśniami rozdział 5 nagle uświadamia sobie, że jej miłość nie jest tak głęboka i prawdziwa, jaka powinna być, aby stać się godną swego Oblubieńca. Początkowo nie odpowiadała ona na pukanie swego Oblubieńca do drzwi i leżała apatycznie na łóżku. Przypomina to postawę kościoła Laodycejskiego, który stał się nieszczęśliwy, biedny, ślepy i nagi (Obj. 3:17). Ze względu na ten letarg, najpiękniejsza ze wszystkich perspektyw – możliwość okazania się „powołaną, wybraną i wierną” Oblubienicą Chrystusa – została utracona. Gdyby była czujna i dokła-

dała starań do należytego rozwijania swego związku z Nim, wówczas otworzyłaby Mu drzwi, gdy pukał, będąc gotowa do każdego poświęcenia dla Niego.

W Pańskim przesłaniu skierowanym do zboru w Efezie mamy wspomniane, że tamtejsi bracia porzucili swoją „pierwszą miłość”. Te słowa powinny być przestrogą dla wszystkich wiernych Pańskich. Ochłodzenie gorliwości w naszej poświęconej pracy jest zwykle procesem stopniowym. Dlatego zawsze musimy być czujni, aby duchowy letarg nie zakradł się do naszego życia, przeszkadzając nam w realizacji wezwania apostoła Pawła: „a tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu” (1 Kor. 15:58).

(2) Głupie panny opisane w ewangelii Mat. 25 również są dobrym przykładem mogącym służyć do pokazania nam niebezpieczeństwa związanego z letargiem w pracy duchowej. Te panny były duchowo biedne, ponieważ miały zbyt mało oliwy. Nie starały się o to, by utrzymać swoje naczynia napełnione świętym Duchem Bożym. Nie mogły utrzymać swych lamp w stanie zapalonym, ponieważ stały się leniwe i zasnęły podczas wykonywania swych duchowych obowiązków związanych z rozważaniem Słowa Bożego, modlitwą, służbą i rozwojem charakteru.

Kiedy po raz pierwszy zostaliśmy oświeceni Bożą Prawdą i staliśmy się naśladowcami Mistrza, mieliśmy „pierwszą miłość”. Posiadaliśmy zapał i entuzjazm dla naszego poświęcenia i duchowego działania związanego z modlitwą, rozważaniem Słowa Bożego, służbą i rozwojem charakteru. Sprawdzian obecnego czasu polega na tym, abyśmy okazali się godni w tym niebezpiecznym, ostatnim okresie rozwoju Kościoła Wieku Ewangelii.

Nie wolno nam złożyć rąk lub zasnąć podczas pełnienia obowiązków, zobowiązań i korzystania z przywilejów związanych z naszą poświęconą, duchową działalnością. Nie możemy pozwolić, aby współczesny dobrobyt i dostęp do technologii przyczynił się do wywołania duchowego letargu w umysłach i sercach naszego Nowego Stworzenia. Musimy znaleźć czas, aby stać się świętymi.

Apostoł napomina nas: „W gorliwości nie ustawiając, płomienni duchem, Panu służcie” (Rzym. 12:11).

„Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:5-6).



Sweeney BradSweeney Debbie